

JERZY STARNAWSKI

SZTAMBUCH KRZEMIENIECKI
BIBLIOTEKI IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE

Wśród niezbyt licznych rękopisów poetyckich Biblioteki Łopacińskiego w Lublinie zasługuje na uwagę zeszyt opatrzony sygnaturą 596 nazywany zwykle Sztambuchem od dra Monasterskiego — ze względu na nazwisko ofiarodawcy, ale właściwsza nazwa byłaby: Sztambuch krzemieniecki.

Sztambuch ten trzykrotnie znajdował się na warsztacie badaczy: w r. 1918 Kazimierz Szwarzenberg-Czerny przedrukował stąd tekst nieznanego wiersza Antoniego Malczewskiego, nieco później Władysław Jankowski kolacjonował wpisany do sztambucha tekst *Sofiówki* Trembeckiego z innymi znanymi mu przekazami, a następnie Maria Danilewiczowa, pracując nad grupą literatów krzemienieckich z lat 1813—1816 i nad edycją *Pism zebranych* Tymona Zaborowskiego, czerpała obficie z owego sztambucha. W całości jednak sztambuch nie był nigdy przedmiotem opracowania osobnego, a zasługuje na to z wielu względów. Miejsce zaś naturalne tego opracowania w tomie studiów poświęconych poecie, będącym największą chlubą Krzemieńca.

Gruby zeszyt o 136 kartach liczbowanych i 1 nieliczbowanej (na początku) w całości jest zapisany wierszami i to bardzo obficie: wszystkie karty zapisane są recto i verso, jedynie k. 39 pozostawiona dorso, zapisana jest nawet okładka.

Sztambuch był własnością Faustyny K., może jej rodziców. Kto to była Faustyna i kim byli jej rodzice? — nie da się bliżej określić. Wiadomo tylko, że w latach, w których powstawał sztambuch, Faustyna była panną na wydaniu i przedmiotem miłości wielu, kilku co najmniej konkurentów, że żyli wówczas rodzice i piękna córka, promieniejąca wyrobieniem towarzyskim i kulturą literacką, była pociechą rodziców, że wreszcie była ona poetką, choć nazwiska swego potomności nie przekazała. Na ostatniej stronie sztambucha (k. 136 v) ścierają się niby dwaj konkurenci do ręki Faustyny. Nieznany nam „M. C.“ wpisał się słowami:

Wiwat Faustyna! — niech cały świat głosi,
Bo ta pociechę w dom rodzicom wnosi —

a zawtórował mu wyraźniej deklarujący się, również nieznanym nam „W. B.“

Wiwat, wiwat Faustyna! Niech cały świat głosi,
Ze, co wiersz ten napisał, o Twą rękę prosi.

Jeden zaś z pretendentów do ręki Faustyny jest nam znany z imienia i nazwiska, a był nim... Jan Januszewski, brat Salomei Słowackiej Bécu.

Drobne wierszyki Faustyny rozsiane w sztambuchu nie świadczą, by Faustyna była wybitną poetką, aczkolwiek jeden epigram zacytować warto jako przykład wcale udatny:

Jeżeli można podbić serce czyje,
Dając swe własne w zamianę,
Mogę być pewną, że twoje podbiję,
Bo moje już tobie dane.

F. K. (k 56 R.)

Nie to jednak najważniejsze w całym sztambuchu i nie to każe o nim przypominać. Przejść trzeba do rzeczy istotniejszych:

Kiedy sztambuch powstał i w jakich latach wiersze były doń wpisywane? — to pytanie, chyba elementarne, ciśnie się od razu na usta. Odpowiedź można uzyskać z dużą dokładnością; da się wyznaczyć wyraźny *terminus a quo* i *terminus ad quem*. Nie jest przypadkiem, że kilka pierwszych utworów to ody poświęcone pamięci Tadeusza Czackiego, zmarłego w 1813 r. Również i umieszczony tam, i to bezimiennie, wiersz Marcina Molskiego *Na śmierć X Józefa Poniatowskiego* powstał dokładnie w 1813 r. Kilka wierszy sztambuchowych nosi daty wyraźne — są to różne dni lat 1814—1815. Konfrontacja wierszy z pierwodrukami wielu z nich np. w „Pamiętniku Warszawskim“ wyznacza jako datę powstania niektórych utworów r. 1816. Również aluzje historyczne łączące pewne utwory z Napoleonem, inne z Aleksandrem, a jeszcze inne z kongresem wiedeńskim określają granice 1813—1816 jako granice zupełnie pewne. Wpisane do sztambucha wiersze poetów generacji starszej: Książnina, Trembeckiego i dawniejsze wiersze tworzącego, z dala od Krzemieńca Niemcewicz — nie zostały tam zamieszczone przez autorów; są tylko dowodem recepcji w kręgu krzemienieckim poetów wybitnych już wówczas. Sztambuch powstawał zatem wtedy, gdy najgodniejszy krzemieńczanin, wówczas mały Julek Słowacki, pozował Janowi Rustemowi malującemu go jako amorka, ale o jego twórczości literackiej mowy być jeszcze nie mogło.

Płody zawarte w sztambuchu z kilku względów potraktować należy jako utwory poetów grupy zwartej. Kwitło w tym gronie wyraźne umiłowanie Krzemieńca i okolic. Wiązą się z tą tendencją także i licznie składane hołdy wobec Czackiego (pięć utworów poświęconych jest twórcy świetności Krzemieńca)¹ — i utwory opiewające piękno okolic rodzinnych, które autor *Godziny myśli i Złotej Czaszki* wyrazi w szereg lat później w sposób o wiele bardziej artystyczny. Ciężkie, długie i niezgrabne *Dumania na górze Zamkowej* pióra Maurycego Jarmunda, mimo regionalnego tematu wypełnione są raczej refleksjami niezwiązanymi bezpośrednio z Krzemieńcem. Jako bardziej utalentowany piewca Krzemieńca występuje Karol Sienkiewicz a względy regionalne spowodowały przepisanie w sztambuchu pełnego tekstu *Sofiówki* Trembeckiego (jak się zresztą pokazało najpełniejszego ze wszystkich przekazów).

Nuta patriotyczna pobrzmienia w wielu utworach, ale w tej smutnej dobie, gdy Księstwo, którego nawet Napoleon nie nazwał Polskim ale Warszawskim, padło pod naporem wojsk Aleksandra, i gdy jeszcze bardziej skurczone przybrało postać Królestwa oddanego carowi Rosji, umysły krzemieńczan zwracały się na przemian to ku pokonanemu ale poprzednio opromienionemu glorią cesarzowi Francuzów, to ku Carowi Wszechrosji, z którym łączono nadzieje najlepsze. Przyłączając się do fanfary napoleońskiej, przepisywano do sztambucha wiersze poetów współczesnych, ale nie związanych z Krzemieńcem: Antoniego Goreckiego *Pamiętce poległego przyjaciela* jak też *Dumę o generale Grabowskim*, Kantorbereggo Tymowskiego *Dumania żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem*. Znany i z broszury osobnej i z wydania zbiorowego wiersz Marcina Molskiego, (nie-krzemieńczanina) *Na śmierć X Poniatowskiego* wpisany bezimiennie do sztambucha potwierdza w całej pełni dotychczasowe poglądy na Molskiego piszącego „do Chrystusa“ i „do Heroda“, piszącego „jakikolwiek jest los Polski“. Wiernopoddańcze akcenty wobec Aleksandra nie przeszkadzają poecie słać pod niebiosa wodza, walczącego przeciwko Aleksandrowi, a paralela: — Stanisław August — ks. Józef godna wydobyć z zapomnienia, gdyż stanowi wcale udatną partię utworu, wielce

¹ Karol Sienkiewicz *Oda na śmierć Czackiego*; Paulina Żegockiego, *Na śmierć Czackiego* (1813); Tadeusza Wasilewskiego, *Wiersz pod popieraniem Tadeusza Czackiego w sali Bibliotecznej Krzemienieckiej przez...*; bezimienna *Oda na śmierć Czackiego*; Wiktora Lenkiewicza, *Pogrzeb romansowy*.

znamienna jako odsobniony chyba w tym czasie hołd składany niefortunnemu królowi Stanisławowi Augustowi. Ale tenże Molski jako chwalcą Napoleona i Aleksandra nie jest odsobniony nawet na kartach sztambucha krzemienieckiego. Sztambuch zawiera wiersz Euzebiusza Słowackiego *Oda na obchód uroczysty dnia 15 sierpnia 1812 r. w Wilnie* przepojony czcią dla „władcy Europy“ tryumfalnie wkraczającego do stolicy Litwy, jak też na tej samej karcie wpisany wiernopoddańczy hołd tegoż poety złożony „monarsze groźnej północy“, który „władnie sercami poddanych“. Cześć zarówno dla Napoleona jak i dla Aleksandra bije również z wiersza Antoniego Malczewskiego, wiersza mądrzejszego pod względem politycznym od innych, trafnie i subtelnie wyrażającego w końcowych słowach niepokój wobec decyzji kongresu wiedeńskiego. Wpisanie zaś do sztambucha hymnu *Boże coś Polskę* — krzemieńczyka Alojzego Felińskiego — odczytać należy jako dowód solidarności krzemienieckiej grupy literackiej z nowym tworem politycznym, jakim było Królestwo Polskie.

Kilkakrotnie padał już termin „krzemieniecka grupa literacka“ i czas już tę grupę przedstawić. Są tu poeci nieznanymi, dziś zapomniani zupełnie, nie zasługujący naprawdę na przypomnienie: Paulin Żegocki, Maurycy Jarmund, Tadeusz Wasilewski² (Felicja Joanna?) Malikowska, Józef Rzewuski, Jerzy Zakrzewski. Spotyka się i wiersze anonimowe zasługujące na wydobywanie z zapomnienia i nie, ale i wiersze poetów znanych np. Tymona Zaborowskiego, Alojzego Felińskiego. Reprezentowani są i tacy, którym dane było w szereg lat później rozwinąć skrzydła niekiedy świetne jak Antoni Malczewski i Józef Korzeniowski. Sztambuch przechował ich iuvenilia. Również jako autorzy iuveniliów utrwalił się późniejsi działacze emigracyjni Karol Sienkiewicz, Hipolit Błotnicki. Wyjątkowo Feliński i osiadł w pobliżu Krzemieńca generał Ludwik Kropiński reprezentują pokolenie nieco starsze. Teodozego Sierocińskiego znano dotąd jako pedagoga, ale dopiero sztambuch ukazuje go jako poetę.

Głównym jednak tytułem zajęcia się sztambuchem w tomie prac poświęconych Słowackiemu jest wyłowienie wierszy rodziny poety: Jana Januszewskiego, wuja Juliusza, o którego poezjach wzmiankuje Michał Rolle w monografii poświęconej Liceum

² O Tadeuszu Wasilewskim por. Stanisław Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum*, Wrocław 1958, s. 65—71.

Krzemieńskiemu³, Erazma Słowackiego — rodzzonego stryja poety i Euzebiusza — ojca.

Z kolei pytanie, kto przewodził grupie? Odpowiedzi pewnej dać nie podobna. Ale warte rozważenia są słowa Wincentego Budzyńskiego w jego *Wiadomości o życiu i pismach Karola Sienkiewicza*:

„Jeszcze w Krzemieńcu... w chwilach swych czarownych marzeń o sztuce i poezji, już był założył w 1813 r. klub piśmienniczy, do którego należeli Malczewski, Zaborowski i Teodozy Sierociński...“⁴

Ten sam Budzyński informuje, że na otwarciu klubu Karol Sienkiewicz pięknie przemawiał. Czy więc sztambuch jest pomnikiem owego klubu piśmienniczego? Zważywszy, iż wierszy Sienkiewicza jest tu najwięcej, że one rozpoczynają sztambuch, odpowiedzieć wypadnie, iż jest to co najmniej prawdopodobne. Zestawienie zaś sztambucha z poematem Tymona Zaborowskiego pt. *Klub piśmienniczy* utwierdza w tym przekonaniu. Była to grupa skupiona w kilka lat potem — już poza Krzemieńcem — wokół *Ćwiczeń naukowych* (1818—1819) a następnie *Pamiętnika Naukowego*⁵.

Rodzaje literackie kwitły tu te, jakie uprawiano w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego: bajka, oda, hymn, duma, erotyk, elegia, epigram i in.

W dobie, w której przestała istnieć rezydencja królewska będąca stolicą klasycyzmu polskiego, ale nie zamarł zupełnie klasycyzm w salonach generałów i senatorów Księstwa i Królestwa, w dobie, gdy Puławy — stolica duchowa sentymentalizmu polskiego — uzyskały może preponderancję w życiu kulturalnym Polski, salony literackie Krzemieńca, których płodem jest omawiany sztambuch, hołdowały przede wszystkim sentymentalizmowi. Wyraźny klasycyzm, nie traktowany przez wyznawców poezji sentymentalnej jako kierunek sprzeczny z ich tendencjami, obcuje tu rzadko np. w Liście Franciszka Morawskiego

³ Michał Rolle, *Ateny Wołyńskie*, wyd. 2, Lwów 1923, s. 280.

⁴ Karol Sienkiewicz, *Pisma. Prace literackie*, Paryż 1864, s. XV.

⁵ Por. Maria Danilewiczowa, *Życie literackie Krzemieńca w latach 1813—1816*. (Przyczynek do dziejów Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu), „Rocznik Wołyński”, t. II, Równe 1931, s. 128—148 — jak również Tymon Zaborowski, *Pisma zebrane*, opr. Maria Danilewiczowa, Warszawa 1936 — zwłaszcza przypisy krytyczne do *Dumy o Bolesławie Śmiałym* i do *Klubu piśmienniczego*.

do generała Wincentego Krasińskiego, w niektórych odach. Przypomniano nawet rokokowego Książka, który już od r. 1807 — 1808 należał do lektury szkolnej w Liceum Krzemienieckim⁶, któremu bezpośredni następcy wypłacali się lepiej niż potomni. Jednak na ogół kwitnie sentymentalizm. Stąd zrozumiałe częste wypowiedzi Ludwika Kropińskiego, stąd naturalne się stają bardzo sentymentalne, w których słowo „kocham“ odmieniane jest przez wszystkie osoby. Staje się zrozumiały jeden z wielu erotyków adresowanych do Faustyny zakończony słowami:

... I chciałbym tylko w tych wierszów nagrodę
Jedno pocałowanie na ustach Faustyny.

(Pocałowanie, k. 90 r.)

Że zaś poeci sentymentalni Krzemieńca z lat 1813—1816 byli zorganizowaną grupą literacką, że wiersze tchnące atmosferą salonów były owocem zebrań literackich, dowodzi tego, epigram *Do czytającego wiersze swoje w posiedzeniach*

Ty, którego wiersze w mieście
Każdy wielbi, każdy chwali,
Daj je do druku już wreszcie,
By mówić o nich przestali. (k. 81 r.).

Świadectwem zbiorowego wypracowywania koncepcji poetyckich, świadectwem wspólnych biesiad i wieczorów literackich jest wiersz nieznaney bliżej J. Malikowskiej⁷ pt. *Żądania bezskuteczne*

Gdyby Przeznaczeń wyrok nie mylny
Dopełnił moje zamiary,
Gdyby Apollo innym przychylny
Swymi z bogacił mię dary,

I gdyby jeszcze wybierać można
Trzech jego Uczniów zalety,

⁶ Op. cit., s. 82.

⁷ Felicja Joanna Malikowska pisała w czasopismach wileńskich. Wspomina o niej Jan Sowiński, *O uczonych Polkach*, Warszawa i Krzemieniec 1821, s. 170—171; jej wiersze notuje Szeliga-Bieliński w *Bibliografii czasopism wileńskich* (1805—1860). W: „Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie”, 1885.

Chociaż chęć moja zuchwała, prozna,
Powiem żądania kobiety:

Mieć Sienkiewicza dzielność wyrazów
Moje byłyby życzenia
Wspaniałą wielkość jego obrazów,
A czasem tkliwe marzenia.

Januszeńskiego łatwość i wdzięki,
Co kryją prostotą sztukę,
I satyryczny rys jego ręki,
Co bawiąc daje naukę,

Gdybym to wszystko już otrzymała,
Bogata tyła skarbami,
Jeszcze bym dzieła me czytać chciała
Zaborowskiego ustami.

Lecz gdzież mię żądze unoszą śmiałe?
W święte poetów mieszkanie.
Oni na górze widzą swą chwałę,
Chęć ma na dole zostanie.

Dla nich wśród zimy wiosna zakwita.
I wód zielenią się brzegi,
Dla nich i w styczniu róża rozkwita
A dla mnie chwasty i śniegi.

W całej naturze zmienia się scena
Boskim ich pióra urokiem;
W Krzemieńcu płynie im Hippokrena,
A dla mnie potok potokiem.

J. Malikowska (k. 22 r.)

Wynika z wiersza, że obok powszechnie cenionego Karola Sienkiewicza przedmiotem komplementów poetessy był T. Zaborowski i J. Januszewski, który Malikowskiej odpowiedział wierszem następującym: Odpowiedź p. Januszeńskiego na bezskuteczne żądania p. Malikowskiej.

Zasmakowałem w Pani sposobie,
Gdyż do życzenia nic nie zostaje.

Zyczyć dopiero aż wtedy sobie,
Gdy do życzenia nic nie zostaje.

Lecz nie każdy tak szczęśliwy,
Nie każdy to zbiera kwiaty,
Nie każdemu także niwy
Dają w ziarno plon bogaty,
Nie każdy, choć wszyscy życzą,
Zyska serce swęgo bóstwa
I ledwie się jeden z mnóstwa
Czystą upaja słodyczą.

Biorąc swe dobro za dobro publiczne,
Chciałby być Damon na jakim urzędzie,
Trudy, zabiegi podejmuje liczne,

Ale to kwestia, czy będzie.

Chciałby G.... pisać dobre wiersze,
Muzy dla siebie uczynić łaskawsze,
Ale pomimo życzenia najszczerze,

Jak bazgrał, tak bazgrze zawsze.

Dla ładnych kobiet greczny jest Apolo,
Wypełnia chętnie wszystkie ich zlecenia,

Ich wola jego jest wola,
Jest prawem ich życzenia.
I nie dziw, gdyż tyle razy
Doświadczenie już stwierdziło,
Jak słodką rzeczą, jak miłą,
Pełnić wszystkie ich rozkazy.

Łatwo więc Pani, nie masz w tym cudu,

Piękny wiersz jaki nakryślić.

Nie trzeba sobie zadawać trudu,

Dosyć jest chcieć i zamyślić.

Łatwo połączyć dobór wyrazów

Z prostotą, z wdziękiem łatwości,

Łatwo róż świeżość przenieść do obrazu,

A nawet dojść do górności.

W ładnych jej wierszach ta wada jedyna,

Z nas sobie Pani żartujesz okrutnie,

Dajesz nam imię uczniów Apolina,

Dla siebie jego zatrzymując lutnię.

(k. 56 r.)

A oto zabawna Epigramma na dwóch wierszokletów...

Jerzy i Józef, oba wierszoklety,
 Idąc chwalebny bazgraczów zwyczajem
 Wszystkie najpierwsze zalety
 Przyznają sobie nawzajem
 I dobrze robią, gdyż gdyby nie Jerzy
 Któżby kadzidla Józefowi palił?
 Nikt też w Jerzego gieniusz nie uwierzy
 Gdyby nie Józef, któżby go pochwalił

(k. 92 r.)

Może owym domniemanym Jerzym był Zakrzewski a Józefem Rzewuski. Ten ostatni to autor wpisanego do sztambucha wiersza rzucającego światło na „krytykę literacką“ salonów krzemienieckich lat 1813—1816. Oto tekst wiersza:

DO POTWARCY

Ja twój wiersz chwale, mówię, że jest przedni.
 Ty wiersz mój ganisz, mówisz, że pośledni.
 Nieszczęście padło na powieści obie,
 Że nie chce wierzyć nikt, ni mnie, ni tobie.
 Ty wad w mych wierszach szukając usilnie,
 Pewnie, że nieraz znajdziesz w nich co złego.
 Ja w twoich, co bym chwalił, szukam pilnie,
 Ale nie mogę znaleźć, nic dobrego.

Józef Rzewuski (k. 110 v).

Docinali sobie wzajemnie krzemieńczanie, niekiedy dowcipnie docinali nawet pisarzom pozakrzemieńskim, może kontaktującym się z Krzemieńcem. Przekład Woltera *Śmierć Cezara* pióra Antoniego Wybranowskiego ogłoszony w Lublinie w 1815 r. upamiętniono następującym epigramem:

NA TŁUMACZENIE TRAGEDII CEZAR PRZEZ ANTONIEGO W.

Na jaki los, Cezarze, przeznaczył cię męki?
 W jakiej okropnych nieszczęść pogrążył cię toni?
 Jakby nie dosyć było, żeś legł z Bruta ręki,
 Trzeba, żeby cię jeszcze dobił Pan Antoni!

(k. 99 v).

Zacytowane dotąd wiersze należą do słabszych płodów naszej poezji. Arcydzieł nie spotkamy w sztambuchu. Zająć się nim

jednak warto jako plonem zorganizowanej grupy literackiej, grupy, do której należeli bliscy krewni Juliusza Słowackiego.

Wiersze sztambuchowe wpisane są nie jedną ręką. Obserwuje się co najmniej kilka charakterów pisma. Z wyjątkiem paru miejsc zamazanych wszystkie da się dobrze odczytać, choć pewne utwory podane są pismem starannym, inne mniej starannym czy mniej wyraźnym. Którzy poeci umieszczali się tu autografami, a których teksty przepisywał ktoś drugi? — rozstrzygnąć się nie da. Często wskazówkę, że tekst jest odpisem, stanowi dodane słowo „pan“ czy „pani“ lub skrót „p“. Odpisy chyba przeważają. Niekiedy jesteśmy w możności skonfrontowania tekstu wpisanego do sztambucha z pierwodrukiem ogłoszonym osobno, w czasopiśmie lub wydaniu zbiorowym dzieł poety. Z reguły tekst sztambucha podany jest niestarannie. Można tu snuć domysły o wariantach, ale najczęściej są to oczywiste błędy. Filologami nie byli krzemieńczanie z otoczenia Faustyny K. Toteż w wypadku, gdy nie dysponujemy pierwodrukiem stanowiącym podstawę do skolacjonowania tekstu, mamy najprawdopodobniej do czynienia z tekstem nieautentycznym.

Szczegółowy przegląd zamieszczony po niniejszych uwagach wstępnych podaje teksty utworów nie drukowanych a nadto wykaz odmian w charakterystycznych wypadkach przy utworach opublikowanych. W wyborze opuszczono oczywiste pomyłki kopyisty. W podawaniu tekstów modernizowano pisownię i interpunkcję, zachowując niektóre właściwości charakterystyczne. Lwia część sztambucha została opracowana. Opuszczone tylko niektóre utwory słabsze. Czy dotarto do wszystkich potrzebnych pierwodruków? — na pewno nie. Wiele czasopism polskich z pierwszych dziesiątków XIX w. nie istnieje dziś lub też egzemplarze ich są mocno zdekompletowane. Brak szczegółowej orientacji bibliograficznej w zakresie poetów drobnych. Jednakże zebrane dotąd materiały zasługują na szczegółowe przedstawienie.

1. Franciszek Dionizy Książnin

Na k. 67 r. wpisany został powszechnie znany wiersz Książnina *Matka obywatelka* pod tytułem *Obraz czułości i trosk rodzicielskich*. Konfrontacja z pierwodrukiem: *Poezye*, t. I, Warszawa 1787 *Oda XVII*, wykazuje, że odpis jest na ogół wierny z wyjątkiem jednej tylko odmiany tekstu w w. 20 w pierwodruku (P.) Dla ...; w rękopisie (R.) Do ...

Na k. 49 r. podany jest wiersz *Żal*. Jest to *Żal II* z cyklu *Żale Orfeusza nad Eurydyką*. Konfrontacja z tekstem w *Poezyach*, t. I, Warszawa 1787, wykazuje następujące odmiany: w 12 p. przebudził, r. obudził; w 15 p. naszego, r. mojego. Ciekawsze, że rękopis zawiera o jedną strofę więcej niż pierwodruk. Brzmi ona:

Byłem szczęśliwy, bo ciebie miałem
 Kochany wzajem, Bóstwo kochałem.
 Cóż teraz jestem, ciebie straciwszy,
 Z najnieszcześniejszych najnieszcześniejszy?

Strofa ta w krytycznej edycji poezji Książnica winna figurować jako wariant.

2. Stanisław Trembecki

Wpisany od k. 28 r. począwszy pełny tekst poematu *Sofiówka* badał Władysław Jankowski wydawca *Wyboru poezji Trembeckiego* w B. N. s. I, nr 80, Kraków 1925, s. 91 i n. Poemat został ogłoszony przez Jankowskiego w całości. Według Jankowskiego tekst ze sztambucha jest odpisem tego autografu, który stanowi główną podstawę krytycznego wydania. Tekst sztambucha ocenił wydawca jako „niedbały“, choć pełniejszy o dwa wiersze i nieco więcej przypisków francuskich. Warianty te wprowadził Jankowski zaznaczając je Mon. (sztambuch od dra Monasterskiego), ale niektóre opuścił. Oto lista opuszczeń: w. 21 — druk (d) Tauryckiej, r. Tauryckie (brzmienie to daje sens); po w. 23 następuje w autografie przypisek francuski, który w sztambuchu jest tłumaczony: „Turczyn udzielający nam dzumy“. W. 116 d. bawi, r. wali; w. 188 d. przewyższy, r. przewyższył; w. 191 d. dziadowskich, r. dziadowych; po w. 252 opuścił Jankowski przypisek brzmiący „wody zgromadzone w Sofiówce noszą Imię Słodkiego morza“, po w. 270 Jankowski podał błędnie ze sztambucha przypisek „...co na ziemi psuć“. Tekst należy odczytać „...kto na ziemi psuć“. W 363 d. wyrażał r. wyraz; w. 406 d. wróca, r. zwróca; w. 455 d. Nie szukając, r. Nie czekając, w. 493 d. mię, r. mnie; w. 507 d. ochłody, r. osady.

3. Julian Ursyn Niemcewicz

Sztambuch podaje od k. 49 V. począwszy tekst bajki *Iskra* a od k. 53 r. tekst elegii *Wygnaniec* „przekładnia Niemcewicza

z angielskiego“. Teksty kolacjonowano z edycją: *Pisma różne wierszem i prozą*, Warszawa 1805 (*Wygnaniec*, s. 427) i *Bajki i powieści*, wyd. 2, Warszawa 1820, t. I, s. 192 in. Tekst *Iskry* podany jest w sztambuchu bardzo niestarannie. W. 7 d. . . . do tego stosować, r. . . . kieroeać; w. 8 d. i bacnością, r. ostrożnością; w. 13 d. treść jej opiera, r treść opiewa; w. 17 d. mieszkańcom, r. kapłanom; w. 22 d. To źródło, r. Te źródła; w. 24 d. na świat nocy, r. czarny pomruk . . .; W. 26 d. płomieni, r. promieni; w. 27 w r. opuszczono „lecz“; w. 28 d. ogień, r. ognia; w. 29 d. z zapewnieniem, r. z upewnieniem; w. 31 d. i górne, w r. opuszczono w. 35—36; w. 39 d. Gdy rycerz co wielkimi dał się poznać, r. Kiedy mąż co Cezara przeszedł swymi . . .; w. 40 d. sławy, r. chwały; w. 41 d. z hufcami przez owe, r. z Rycerstwem przez swoje; w. 42 d. Ulitował się, r. Litował się; w. 43 d. Kędy lud się . . ., r. kędy się lud . . .; w. 44 d. dobywszy, r. podniósłszy; w. 45 d. którym, r. który; w. 50 d. oczu, r. oczów, w. 52 d. Oto, rzecz, jest iskra . . ., t. Oto jest, rzecz iskra . . .; w. 53 d. Zaledwie z życiem się . . ., r. i jeszcze się z życiem . . .; w. 54 d. I jak . . . r. Jak . . .; w. 55 d. Zaginać może . . . całego wiersza nie ma w r.; w. 56 d. — jest wierszem w. 55 r. zamiast zasilać, podsycać, zaś w. 56 brzmi: I sił dodawać wolnym coraz duchem; w. 57 d. wicher ją . . ., r. ją wicher . . .; w. 59 d. Waszą pomocą, r. Za moją sprawą . . .; w. 60 d. z czasem, r. kiedyś; w. 61 d. Najpochlebniejsze, r. Długo żądane . . .; w. d. data: „16 września 1807 w Dreźnie“.

Lepiej nieco wypadł tekst *Wygnańca*, choć należy zanotować następujące odstępstwa: w 1 d. O Ojczyzno, r. Ojczyzno; w. 35 d. febrą, r. farbą (nonsens!); w. 38 d. po żyłach, r. w żyłach; w. 43 d. upłynione, r. upłonione; w. 46 d. zawrze; r. zawsze (nonsens!); w. 56 d. nikną, r. znikną; Tekst sztambucha nie zawiera daty podanej w druku: „Na morzu 1804“.

4. Marcin Molski

Sztambuch zawiera od k. 18 r. począwszy anonimowo wpisany wiersz: *Na śmierć X-cia Poniatowskiego Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, Marszałka Państwa Francuskiego poległego w Bitwie pod Lipskiem w dniu 19 Października 1813 Roku przez jednego z wystużonych w Wojsku*. Tekst skolacjonowano z wydaniem zbiorowym: *Pisma Marcina Molskiego z pośmiertnych*

rękopisów zebrał Wiktoryn Radliński (s. II), Warszawa 1865, s. 29 in. jak też z pierwodrukiem w ulotnej broszurze z r. 1813. Odmiany tekstu są następujące: w. 23 d. przywołano, r. przywołane; w. 41 d. Rodaków r. Polaków d; obrażać, r. obrazić; w. 63 d. usługi, r. zasługi; w. 75 d. wpośród, r. pośród; w. 99 d. traf srogi, r. los srogi; w. 112 (oczywista omyłka); w. 121 d. zwierchność, r. ludzkość, w. 122 d. nagrodzić, r. nadgrodzić; w. 134 d. Nie była, r. nie byłaby; w. 140 d. jedna tylko sława, r. sama tylko sława.

5. Tymon Zaborowski

Sztambuch zawiera od k. 62 r. począwszy *Dumą o Bolesławie Śmiałym* (1815). Tekst skolacjonowano z wydaniem: *Pisma zebrane*, opr. Maria Danilewiczowa, Warszawa 1936, s. 3 i n. Odmiany tekstu są następujące: w. 1 d. W zdziczałej Karyntii, r. W dzikiej niegdyś Karyntii; w. 3 d. zbrodni i nieszczęść wielkich, r. nieszczęść i wielkich zbrodni; w. 5 d. w głębi lasów szukając, r. wpośród jęków i wpośród...; w. 18 d. napełnia, r. napełniał; w. 22 d. przyodziewa, r. przyodziąła; w. 23 d. A, r. Gdy; w. 24 d. spoczynek słodki, r. słodki spoczynek; w. 26 d. ciska, r. ściska; w. 31 d. mówił, wydając westchnienie, r. rzece, westchnienie wydając; w. 38 d. niebaczny, r. bezbożny; w. 49 d. Nadzieję słodką wszyscy..., r. Lud i wszyscy nadzieję...; w. 50 d. Z własnych tronów strąceni z trzech krajów..., r. Strąceni z własnych tronów z trzech krain...; w. 52 d. Błagali w swej niedoli, r. W swej niedoli błagali...; w. 53 d. śmiało, r. śmiałe; w. 55 d. Chrapliwy huk, r. Huk chrapliwy; w. 58 d. Zewsząd rycerze, r. Ludy zbrojne i...; w. 59 d. W licznych tłumach orężnych pod Krakowem staje, r. Pod murami Krakowa w licznych tłumach staje; w. 68 d. Wszystkie mi przedstawione, r. Ostatnie mi kładzione...; w. 69 d. szczerbcem Kijowa, r. Kijowa szczerbcem; w. 74 d. najpierwszej, r. napierwszym; w. 85 d. lecz, co mówię..., r. podniósłszy głos...; w. 86 d. Śmiał mi zbrodnie narzucać, występki naganiać..., r. Wyrzucał mi me zbrodnie, występki naganiał; w. 87 d. nakłaniać, r. nakłaniał; w. 89 d. Na niego broń podniosłem..., r. Podniosłem miecz na niego; w. 96 d. wznieść miecz, r. miecz wznieść; w. 109 d. powtórzyły, r. powtarzały; d. westchnienie, r. jęczenie; w. 110 d. spadła na omdlałe ręce, r. Wiektem spadła na me ręce; w. 111 d. Koniec nareszcie kładąc jęgo

sroziej . . . , r. Wreszcie koniec okrutny jego kładąc . . . ; w. 115 d. Przychodniu, r. Przechodniu; w. 116 d. króla tego, r. tego króla.

6. Antoni Gorecki

Sztambuch zawiera 7 utworów poety. Są to rzeczy znane i drukowane, nieraz nawet wielokrotnie:

1. Na k. 40 r. zaczyna się poemat: *Pamiętce poległego przyjaciela*. Pierwodruk utworu w „Pamiętniku Warszawskim“, IV (1816) 91 i n. Tekst wpisany do sztambucha wykazuje w stosunku do pierwodruku następujące odmiany: w. 38 d. Poczul, r. Poznał; w. 45 d. kul tysięcem, r. tysiące (nonsens!); w przypisku 2 d. Xiąże Józef Poniatowski . . . w rękopisie brak: „Xiąże“; w przypisku przedostatnim w dodatku dla Aleksandra: d. przykażem, r. przykładem.

2. Na karcie 59 V. wpisana jest bajka *Gawron i słowik*. W stosunku do pierwodruku: „Pamiętnik Warszawski“, IV (1816) 224 — tekst wykazuje dwie odmiany: w. 3 d. przebudzić, r. obudzić; w. 16 opuszczono w r. „tak“, co dało nonsens.

3. Na k. 108v wpisany jest wiersz *Do Marcina Ż . . . że nie użyczył wyżyła przez ojca obiecanego, radząc polowanie na bekasy ze sznurem*. W stosunku do pierwodruku: „Pamiętnik Warszawski“, III, (1815) 355, wykazuje on jedną rzeczywistą omyłkę tekstu.

4. Dwukrotnie: k. 110 r. i 114v wpisana jest wiernie bajka *Miejska wrona*, znana powszechnie do dziś, przedrukowana nawet ostatnio w zbiorze opracowanym przez Jana Szeląga: Antoni Gorecki, *Diabeł i zboże*, Warszawa 1950, s. 40.

5. Na k. 115r wpisana bajka *Szczur literat*. Tekst wskazuje w stosunku do pierwodruku („Pamiętnik Warszawski“, II (1815) 448) dwie odmiany: w. 1 d. z nauk, r. nauk; w. 8 d. ledwo się skóra . . . , r. ledwo skóra się trzymała.

6. Na k. 115v wpisana bajka *Bekas i kuropatwa*. Tekst wykazuje w stosunku do pierwodruku („Pamiętnik Warszawski“, II (1815) 334 i n.) dwie odmiany: w. 14 d. Powiedz, że . . . r. Powiedz-no . . . ; w. 20 d. zgrabny, r. ładny.

7. Na k. 126v rozpoczyna się *Duma o generale Grabowskim*. Tekst wykazuje w stosunku do pierwodruku (osobna broszura, Warszawa 1814) następujące odmiany: w. 15 d. sen, r. sam (nonsens); w. 24 d. mężnych, r. mężów; w. 30 d. różne, r. różnym (nonsens!); w. 33 d. chrapliwej, r. chrapliwy; w. 35 postaci, r. w. postaci; po w. 43 przypis o Zakrzewskim i Gawarze zawiera

i w pierwodruku i w rękopisie błąd: „polegli pod Smoleńskiem. Dnia 17 Aug. 1814 Roku“; w. 56 w rkp. brak „swą“ po „ojczyzną“; w. 63 d. zastrasza, r. ustrasza; w. 84 d. z krwią, r. krwią; przyp. po 92 w. w r. opuszczone: „naczelný Wódz Wojska Polskiego“ (o Księciu Józefie); w. 94 d. wślawi, r. sprawi; w 96. d. z duszą, r. duszą; w przypisku po 106 opuszczone w rękopisie „Błogosławiony“ (o Aleksandrze).

7. Kantorbery Tymowski

Począwszy od k. 60r rozpoczynają się *Dumania żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem* pisane 1810 roku. Były one wydane już w broszurze osobnej, ale za *editio ultima* uważa się już od dawna przedruk w „Pamiętniku Warszawskim“, I (1815) 80—81⁸.

W stosunku do tej edycji tekst sztambucha wykazuje następujące odmiany: w. 6 d. spiż polski broni . . ., r. spiż polskiej broni; w. 12 d. wspomnienia, r. wspomnienie; w. 26 d. mych, r. moich; w. 28 d. spēka, r. pęka; w. 32 d. zdjęmę, r. złożę; w przypisku XXX brak w rękopisie słowa „walnym“; w przypisku XXXX po słowie „ułanów“ brak „polskich“; w. 60 d. przywoził, r. przewodził; w. 61 d. przeważył, r. przyważył; w przypisku po w. 72 d. okazawszy, r. okazałszy.

8. Fanciszek Morawski

Sztambuch podaje od k. 47r począwszy utwór nie włączony do *Pism zbiorowych wierszem i prozą*, Poznań 1882 t. I—IV, ogłoszony jednak w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym“, I (1818) 180 i n. Tytuł w rękopisie brzmi:

List Franciszka Morawskiego
do Generała Dywizji Wincentego Krasińskiego
d. 20 P. 1814 r.

Tytuł w druku:

⁸ Jan Michalski sporządzając w zbiorowym wydawnictwie *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej* — jedyny dotąd wybór poezji Tymowskiego podał (t. II, s. 428 i n.) tekst wiernie za „Pamiętnikiem Warszawskim“.

O CZAPCE

List Franciszka Morawskiego
do Wincentego Hrabi Krasińskiego
pisany dnia 20 października 1814.

Po tytule następuje w druku przypisek:

JWHrabia Krasiński wezwał był wtedy kilku poetów naszych,
a między nimi i Osińskiego, aby napisali Wiersz o Czapce

Odmiany tekstu są następujące: w pierwszej partii wierszowanej: w. 1 d. działem, r. darem; w. 4 d. się Muzami, r. z Muzami się; w drugiej partii wierszowanej: w. 1 d. Ale, r. Lecz; w. 2 d. na-przód, r. się napuszyć; w czwartej partii prozaicznej d. ognia, r. ducha; w czwartej partii wierszowanej w. 4 d. zmordowało, r. mordowało; w piątej partii prozaicznej d. mię, r. mnie; w piątej partii wierszowanej w. 6, d. mię, r. mnie; w szóstej partii prozaicznej d. chociaż, r. i choć; d. wjeżdżał, r. wjeżdżała (zabawna różnica: zdanie daje sens w obu redakcjach); w siódmej partii wierszowanej po w. 4 „wsadza“ brak w d. dwu strof ważnych, opuszczonych prawdopodobnie ze względu na cenzurę. Brzmią one:

Lecz gdy pomnę klęski, straty
Których doznały Sarmaty,
A szczególnie na Kongresie,
Jakie nam losy przyniesie.

Ciężki smutek serce tłoczy,
Niepewnością udręczony
Siadam w kącie zasępiony
I czapkę spuszczam na oczy.

W ósmej partii wierszowanej w. 2 d nacisnąć, r nasuwać. Następnie brak w druku jednej partii prozaicznej i jednej wierszowanej, prawdopodobnie również ze względu na cenzurę:

Wypadałoby zapewne powiedzieć tu co o wojnie Czapki z kapeluszem. General nawet więcej żądasz, chcesz ażebym mówił o kapłonich piórach:

Wielu mówi, że to wada,
I prędkość zowie skutkiem,
Ale mnie milczeć wypada

I ostrożnym być z kogutkiem.
 Może on ziści nadzieję,
 Może nam Polskę zapieje,
 Może obroni dziedziny,
 Może też dla tej przyczyny
 O tak wielkie względy proszę,
 Że sam kogutka noszę.

W dziewiątej partii prozaicznej (wg d, w dziesiątej wg r.): d. gotów trzy dni, r. trzy dni gotów; d. nie uważając, r. nie dba więc; d. lub, r. czyli; w d. po „rozgadałem i...” opuszczono słowa:

jeszcze wiele rzeczy miałbym o niej powiedzieć, na przykład, jak niebacznie i nierozsądnie gardząc wzmagającym się sąsiadem, nie myśleliśmy o wewnętrznej potędze; urągając się dumnie, że go czapkami zarzucim. Wspomnienia te zbyt żalodne i wolę skończyć.

Następujące bezpośrednio potem słowa brzmią w d. mógłbym coś nadmienić, w r. mógłbym także coś jeszcze wymienić. Słowa ostatnie partii prozaicznej brzmią w d. Czym pióro Henryka IV..., w r. czym było pióro Henryka.

9. Ludwik Osiński

Ten poeta reprezentowany jest w sztambuchu krótkim czterowierszem wpisanym na k. 5 r. Jest to wierny cytat z *Wiersza o dobroczynności. Dzieła*. Warszawa 1861, t. I, s. 377, w. 21—24.

10. Ludwik Kropiński

Sztambuch zawiera trzy utwory Kropińskiego:

1. Na k. 7r rozpoczyna się utwór *Emrod*, kilkakrotnie drukowany za życia autora, np. „Pamiętnik Warszawski“, 1810, s. 396 i n.; *Rozmaite pisma*, Lwów 1844, s. 74 i n. Autor w późniejszej redakcji zmienił tekst znacznie. W sztambuchu krzemienieckim znajdujemy oczywiście tekst wcześniejszej redakcji z następującymi odmianami: w. 13 p. w polach, r. w polu; w. 20 p. moich, r. mego; w. 29 d. już wówczas czyste, r. już całe wówczas; w. 32 p. dociągał, r. zaciągał:

2. Na k. 42 V. wpisane są *Romance* zamieszczone w *Rozmai-tych pismach*, s. 59 jako „Pieśni“ III. Tekst wykazuje następujące odmiany: w. 1 d. brzóz kilka, r. drzew kilka; d. bieg tej wody, r. ten szum wody; w. 4 d. niegdyś była Emina, r. była moja Celina; w. 5 d. miło, r. skoro; w. 6 d. weszła, r. wpadła; w. 7 d. gdy w listki się wkradnie, r. co się w liść wkradnie; strofa III (w. 9—12) jest w r. zupełnie inna. Brzmi ona:

Ta brzoza, co zdala stoi,
Co ją los od innych dzieli,
jest obrazem doli moi(ej),
Obrazem mych przyjacieli.

w. 14 d. Przeszłości obrazie, r. Obrazie przeszłości; w. 15 d. Eminy, r. Celiny. Dodana jest następnie w rękopisie strofa V (w. 17—20), której brak w druku. Tekst brzmi:

Czemuż ze szczęścia zagubą
Człowiek pamięci nie traci?
Nie wzdychałbym za mą lubą,
Nie płakałbym moich braci.

3. Na okładce wpisany jest wiersz *Kuźnia miłości*. Tekst różni się znacznie od redakcji w *Rozmai-tych pismach* (s. 14), ale są to po prostu mało ważne okaleczenia wprowadzone przez kopistę.

11. Alojzy Feliński

Hymn wpisany na k. 41v sprawdzono z tekstem w „Pamiętniku Warszawskim“, V (1816) 455. Tekst sztambucha wykazuje w stosunku do pierwodruku następujące odmiany: Opuuszczono długi tytuł pierwodruku, a nadto: w. 7 d. Ty, coś ją potem, tknięty jej upadkiem... r. Ty, coś się nad jej litując upadkiem...; w. 8 d. ... walczącą za najświętszą sprawę, r. ją walcząc za tak świetną sprawę; w. 15 f. ... dwa braterskie ludy; r. ... oba bratnie ludy.

12. Kazimierz Brodziński

Na k. 118v wpisano tekst dwu bajek Brodzińskiego: *Kura*, *Sowa*, obie podpisane: „K. B.“ Bajki te były drukowane w „Pamiętniku Warszawskim“, III (1815) 365, gdzie podpisano: „K. Br.“

Sowa wpisany jest do sztambucha wiernie, *Kura* zaś z jedną odmianą tekstu: w. 2 d. skąd się co wzięło, r. skąd się wzięło.

13. J. Wolski

Dwukrotnie: k. 110 v i k. 114 v wpisana została *Gąsienica* J. Wolskiego, drukowana pod tytułem: *Bajka z francuskiego P. Floryan* w „Pamiętniku Warszawskim“, II (1815) 193.

14. Feliks Gumiński

Dwukrotnie: k. 108 v i 119 r wpisany został wiersz *Do topoli*. Pierwodruk: w „Pamiętniku Warszawskim“, III (1845) 354.

15. Maurycy Jarmund

Zapomniany dziś krzemieńczyk, niegdyś ceniony, jak czytamy w „Pamiętniku Naukowym“, w artykule *Wiadomość o życiu Maurycego Jarmunda*⁹ — reprezentowany jest w sztambuchu wierszem *Dumania na Górze Zamkowej*. Pierwodruk: *Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy Ćwiczeń Naukowych*. Oddział Literatury, T. I. (Warszawa) 1819, s. 237 i n. W d. w tytule „w roku 1806“. W r. są drobne oczywiste omyłki oraz zmiany następujące: w. 81—82

- d. A wbrew przeciwko swoim zgubnym przeznaczeniom
Dał życie z łona ziemi wydartym kamieniom.
- r. A walcząc przeciw zgubnym swoim przeznaczeniom
On-li dał z łona ziemi wydartym kamieniom.

w. 83 d. Tworząc gmachy, r. kształty gmachów; d. z podziwieniem, r. z zadumieniem; w. 94 d. ciebie, r. li-cię; w. 97 d. nę-kają cię, r. wnet się dręczą; w d. Ciąg życia zatruwają r. Zatrzuwają twe życie; 105 żądza, nienawiść i zemsta zawzięta, r. wściekła nienawiść i chciwość przekłęta.

⁹ *Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy Ćwiczeń Naukowych*, t. I, 1819, s. 233—236.

16. [Rajmund] Korsak

Począwszy od k. 43 v wpisana jest bajka *Łasica, Brytan i szczury*. Autorem jest nie Julian (ur. 1807) lecz Rajmund Korsak (zm. 1817), podolanin. Przemawiają za tym dane chronologiczne i związki z Podolem, a może z Wołyniem. Tekst brzmi:

Onego czasu szczury z pomocą brytany
 Przepłoszyli łasice,
 Naszli nawet ich stolice
 I Gromisława, zwyciężonych pana
 Baczni na pokój i na własne zdrowie
 Trzymać każą.
 Pod strażą,
 Chwała na ostrowie.
 Powracają z wyprawy
 Z wielką butą, piskiem, wrzawą,
 Okryci kurzawą
 Brytan za nimi się wlecze
 I rzecze:
 „Moi mili sojuszniki,
 Po co te chełpliwe krzyki?
 Cudza niedola nie ma was weselić,
 Wtedy prawdziwej dostąpicie chwały,
 Gdy się śpizarnią zdołacie podzielić,
 A tej na mnie połowa,
 Bo te są przymierza słowa.”
 Skoro przyszło do działu w opóźnionej porze,
 Na szczurów Dunajskich dworze,
 Minister Gryzlich wywleka ochłapa,
 Ile Brytańska mogła zająć łapa
 I w postawie uniżony,
 Tak warunki pokoju wyjaśnia z swej strony:
 „Niech widzi cała Europa
 Jako wiernie dzielimy zdobytą śpizarnię
 Dajmy, ile twa brytańska stopa
 Ogarnie..
 Mały dar, ale nieśmiertelne wieńce,
 Przyznają ci sprzymierzeńce”.
 To mówiąc przed nim składa jak na drwiny
 Kawał wywędłej skóry ze słoniny
 Sami zaś tymczasem
 Z natłokiem, z tartasem

Z wilczego prawa pozory
 Szynki, kumpie, ozory,
 O słoninie ani pytać
 Nuż szarpać, nuż chwycać.
 Tak oni w tej chwili

Radzili.

Rozgniewała brytana ta szcurów swawola,
 Zawarczał więc: Hola! hola!

Przyjaciele,

Jestem skrzywdzony w podziale,
 Nie masz tam jeszcze jakiej połędwicy
 Dla mej dzielnicy.

Wnet Goliszperk z Woroninem ,
 Luźnym otoczyć gminem
 Raczyli łaskawie

Odpowiedzieć w rozprawie:

„Donieś twemu Monarsze a naszemu bratu,
 Że co do joty wszystko odebrał z traktatu”.

Widząc więc brytan, że rodzaj obżarty
 Jak nieskromne z sobaczej Mości czyni żarty
 Udał się do kuma Bobra

I powie:

„Miły sąsiedzie! jakieś dusza dobra
 Oto na bliskim ostrowie
 Grymisław czeka, przeprow go przez tonie
 Na ogonie.

Bóbr świadom i ładu i wody

Bez żadnej szkody

Najjaśniejszego przewiół niewolnika,
 Którego ród łasic swym panem wykrzyka.

Na te radości hasła

Szcurów rzesza zawrzała

Zdrada! Zdrada!

Od sąsiada

A że w złe czasy —

Nie do kielbasy

Orszak urwisów do ucieczki skory

Szust w nory.

A Brytan w dobrą godzinę

Cap za słoninę.

Tak się na małym wielkie skończyło przymierze.

Kto wiele żąda, często nic nie bierze.

Korsak

17. Józef Korzeniowski

Sztambuch zawiera dwa utwory autora *Kollokacji*:

1. Na k. 70 r zaczyna się tekst *Ody do pióra*. Utwór pod takim tytułem znajduje się w t. XI *Dzieł* w „wydaniu zupełnym pod kierunkiem Redakcji »Kłosów«, Warszawa 1873, s. 460 i n. Jest to jednak zupełnie inny utwór pisany strofą 4-wierszową, 11-zgłoskowcem, gdy utwór zachowany w sztambuchu pisany jest strofą saficką.¹⁰ Jest to zatem nieznaną pierwszą redakcją wiersza znanego. Tekst brzmi:

ODA DO PIÓRA p. JÓZEFA KORZENIOWSKIEGO

Lotnych mieszkańców częstko znakomita,
Która okrywasz tyłu mężów sławą!
W skrzydłach wybawców Kapitolu skryta
Bądź mi łaskawą.

Ciebie opiewam, twoją wielkość głoszę,
Wnieś mnie dla siebie, byстрыm orła lotem,
Nie dozwól w chwili, w której się unoszę,
Upaść z łoskotem.

Pióro! przez ciebie znamy świata postać,
Ty nam wskazujesz, co nas potem czeka,
W szczęściu być skromnym, a nieszczęściom dostać
Uczysz człowieka.

Ty nam objawiasz, co rozum pojmuje,
Gdzie sięgnąć może, co sobą przeniknie,
To gdzie upada, to czego nie czuje,
I to, gdzie niknie.

Rycerz, którego jaśniejące dzieła
Ludzkością zawsze się ograniczały,
Którego ręka na to gromy wzięła,
By zbrodnie drżały,

Gdy serca ludów są dla niego tronem,
Kiedy z litością patrzy na ułomność,
Taki przez ciebie nie umiera zgonem,
Przejdzie w potomność

¹⁰ Oda do pióra drukowana była w *Pamiętniku Naukowym* 1819, s. 366, już redakcji drugiej.

Podwajasz świetność ledwo znanej cnoty,
Cierpiących ludzi niewolę osładzasz,
Uśmiech wyciskasz, na twarzy zgryzoty
Łzy wyprowadzasz.

Lecz z ciebie często skutki jakże smutne,
Kiedy zbrodnicza porywa cię ręka,
Przez ciebie serce ministrów okrutne
Narody nęka.

Podły potworca wzywa twej pomocy,
Gdy sławę, honor, niewinnym wydziera,
Wieluż przez siebie żyje w ciemniach nocy,
Wieluż umiera.

Ale by którym ja władać zaczynam,
Co masz mnie wyrwać od zagłady czasu,
Spiesz się, niech próżno z trudem się nie wspinam
Na szczyt Parnasu.

Jak Osińskiego piórem bądź ojczystym,
Który nas cieszy po Kornelów stracie,
Bądź równie mocnym, i zwięzłym, i czystym
Jak w jego bracie.

Jak Krasickiego prawdy bądź obrazem,
Gdy tak dowcipnie zdrożności wylicza,
Bądź twórczym, czułym i wyniosłym razem,
Jak Niemcewicza.

Spiewak Barbary niech twym będzie wzorem,
Jak on, pieśń ucho harmonijnym pieniem
I Kropińskiego czasem postąp torem
Zasmuć westchnieniem.

Lecz nade wszystko idąc wolnym krokiem
Pamiętaj na twe zdolności i siły,
By ciebie w locie skrytego przed okiem
Nie opuściły.

Na zapewnione nie porwij się zbrodnie,
Ani opuszczaj bohaterów czyny,
Skromne!... bądź takim, byś śpiewało godnie
Wdzięki Erminy.

2. Na k. 107 V. wpisany został następujący czterowiersz Korzeniowskiego:

GDZIE BYŚ CHCIAŁ ŻYC

Tam gdzie przyjaźń troski słodzi
I skąd smutek wypędzony,
Gdzie nadzieja nas nie zwodzi
I gdzie przedmiot ulubiony.

J. Korzen.

18. Antoni Malczewski

Począwszy od k. 64 v zamieszczony został *Wiersz pisany z Wotynia do Chodkiewicza* przez A. Malczewskiego. Ogłosił go na podstawie sztambucha krzemienieckiego Kazimierz Szwarzenberg-Czerny: *Nieznany utwór Antoniego Malczewskiego*, „Pamiętnik Literacki“, 16 (1918) 113 i n. i odb. zapewniając, że podaje tekst „wiernie według rękopisu“. W rzeczywistości tekst nie jest podany wiernie. Zawiera następujące błędy: w. 16 d. nieprawney, r. niewprawney; w. 23 i 24 d. mnie, r. mię; w. 41 d. zaden, r. jeden; (zupełna zmiana sensu); w. 47 d. proszę, powiedz, r. powiedz, proszę; w. 72 d. Nigdy nam się... r. Nigdy się nam...; w. 75 d. sromoty, r. sromocie (wyraz następny: „biedzie“ wyraźnie za tym przemawia); w. 77 d. wieku, r. wieków; w. 78 d. Elbie, r. w Elbie (tylko to daje sens); w. 92 d. księgi, r. księgę; w. 100 d. śmiało, r. śmiałą (nogą); w. 101 d. te zdanie (!), r. to zdanie; przyp. c. po 108 d. zgromadzenia, r. zgromadzenie; w d. opuszczony wymieniony po Bromirskim „Kopczyński“; w. 110 d. i ziewa, r. czy ziewa.

Należy wszakże dodać, że odkrywca opatrzył tekst starannym i trafnym komentarzem historycznym. Z kolei żałować wypada również, iż odkrycie pozostało dotąd w zapomnieniu. Malczewski zasługuje na *opera omnia*, tymczasem częstym w XX wieku krytycznym edycjom *Marii* nie towarzyszą tak nieliczne płody poezji Malczewskiego poza *Marią*. *Wiersz do Chodkiewicza* nie jest wśród nich szczególnie zupełnie błahym, a przyszłe wydanie Pism wszystkich Malczewskiego będzie musiało oprzeć tekst na odpisie zachowanym w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

19. Karol Sienkiewicz

Sztambuch zawiera 8 wierszy tego poety:

1. Od k. 1 r zaczyna się *Wiersz na śmierć J. W. Czackiego* przez K. Sinkiewicza (sic!) — włączony do *Pism*, Paryż 1864, t. II, s. 244 pt. *Oda na śmierć Czackiego*. Odmiany tekstu są następujące: w. 6 d. wstrząsnął, r. wstrząsa; w. 9 d. wiatrach, r. wichrach; w. 10 d. z północy, r. północna; w. 16 d. Odwieczna, r. Stuwieczna; w. 18 d. już drugi, r. oto drugi; w. 23 d. stawiać, r. stawia; w. 28 d. A wtem Wyroczeni..., r. Lecz kiedy nagle wyroczone; w. 29 d. poświęconych, r. poświęcone; w. 30 d. Kapitolu, r. Kapitolium; w. 32 d. Po światowładnym przebiegały..., r. Po światowładczym wzbijały się...; w. 43 d. zgotowany, r. przeznaczony; w. 48 d. wielkim człkiem, r. wielkim grobem; w. 56 d. Płacząc, r. Płacze; w. 59 d. dzielnie orężem, r. groźnym orężem; w. 65 d. i wpośród gruzów stały..., r. i wśród gruzów wielką duszą śmiały...; w. 66 d. Wzniósł, r. Wznosił; w. 72 d. Poświęcił, r. Poświęcał; w. 73 d. A jeszcze wtenczas od nas, kiedy i umierał..., r. A jeszcze wtenczas kiedy umierał...; w. 76 d. przybytkom Boga, r. ołtarzom bogów; w. 79 d. Natrętne, r. Natrętnie; w. 90 d. Serca, r. Serca! serca; w. 92 d. was, r. nas; w. 94 d. Chytre, r. Srogie; w. 95 d. Uciesznie, r. Pociesznie; w. 100 d. O! jakież, r. Jakież; w. 105 d. Wam, r. nam; w. 107 d. Bóg ten, r. ten Bóg; w. 110 d. żalością, r. smutkiem; w. 113 d. Wiernego dla mnie syna na świecie... r. Kto był mym synem, nie zginie na świecie; w. 114 d. Grób nie pochłonie — wieki nie umorzą, r. Niech śmiało prawo do uwielbień rości; w. 116 d. nieśmiertelności zorzą, r. tkliwą zorzą nieśmiertelności; w. 120 d. Reszcie, r. Każę... resztę; w. 121 d. Chwała r. Sława; w. 125 d. Naprózno jej duch potłumiał, r. Próżno jej duch przytłumiał; w. 126 d. Wielkiego, r. Wielkie; w. 129 d. do samych Bogów, r. do Bogów; w. 130 d. nawet dla... r. i dla swoich; w. 131 d. Podobnie chmur gęstych mroki, r. Tak chmur gęstych ciemne mroki; w. 135 d. i widzą go, r. widzą go i...; w. 137 d. On — jakby: r. Jakoby; w. 138 d. Maluje, r. Zakreśla; w. 139 d. siedmiobarwne, r. siedmioletne; w. 140 d. Gdzież mię, r. Gdzież mnie; w. 141 d. mię, r. mnie; w. 145 d. i Cnota i prawda, r. i prawda i cnota; w. 146 d. Zasięda, r. Zasiadają; w. 152 d. Jeśli w następnych, r. Jeżeli z następnej; w. 153 d. Z tych świętych prochów godny wnuk się zrodzi, r. Z tych się świętych prochów godny wnuk odrodzi; w. 154 d. poznawszy, r. poczuwszy; po w. 155 dodany w r. werset brzmiący:

Chodź tu, te drogie popioły uściskaj;

po wierszu ostatnim w r. dodano:

A ty tymczasem, ziemia pełna jego chwały,
I wy, nieba, co jęki nasze powtarzały,
Na próżno do Boskiego podnosząc się tronu,
Bądźcie świątkami (sic!), potomne lata,
Ze dzień Czackiego zgonu
Był dniem żałoby dla świata.

W d. data „Krzemieniec 1813 r.“ Pisownia w r. niekonsekwentna np. „wśród“ i „wśród“.

2. Dwukrotnie: k. 21 v. i k. 107 r. wpisany jest czterowiersz:

ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIE CO JEST MIŁOŚĆ?

Jest to tyran litościwy,
Pieści się z nami podbiwszy.
Kto go pokonał szczęśliwy,
Lecz kto mu uległ szczęśliwszy. K. Sien.

Czterowiersza tego nie ma w *Pismach* z 1864 r.

3. Od k. 23 r. zaczyna się utwór pt. *Ogród w Krzemieńcu* — wydrukowany w *Pismach*, s. 291 i n. pt. *Marzenia w ogrodzie krzemienieckim*. Odmiany tekstu są następujące:

w. 13 d. Tu przy ich liściach, kwiaty . . . , r. Tu kwiaty wpośród łąki . . . ; w. 15 d. O jak piękne te nieba, r. O jak słodkie te chwile; w. 24 d. ze czterechs, r. ze czterech; w. 39 d. Wspomni ziółka rodzinne, wspomni polne kwiatki, r. Wspomni ziółko, wspomni polny kwiatek; w. 40 d. Którymi się stroiły niegdyś nasze matki, r. Który ozdabiał czoła naszych wolnych matek. (Ten werset jest wariantem o historycznym znaczeniu); w. 41 d. Witam więc . . . , r. Więc witam . . . ; w. 42 d. niegdyś, r. nieraz; w. 43 d. córka, r. córa; w. 45 d. co się wdzięczysz nimi, r. pierwsza przed innymi; w. 50 d. się go, r. go się; w. 55 d. mię, r. mnie; w. 59 d. sercu, r. w sercu; w. 64 d. cudzego, r. trudnego; d. nadziejo, r. nadzieją; w. 71 d. tylko cnotę, r. cnotę tylko; w. 80 d. w twoich wdziękach wdzięków r. w twych wdziękach; w. 86 d. ukryta; r. okryta w. 88 d. i więdnie, r. więdnie; w. 94. d. odrosną, r. urosną; w. 96 d. nie upłynie, r. nie napłynie; w. 98 d. zostać, r. bydź; w. 99 d. oczu, r. oczów; d. wzgardliwież, r. zdradliwież; w. 106 d. byliście, r. byliście; w. 109 d. nie pojmował, skarżąc, r. nie pojmując, skarżył; w. 110 d. i matki, r. od matki; w. 113 d. by r. bez; w. 123 d. z bogactw, r. z bogactwa; w. 125 d. szczęśliwymi, r. szczęśliwszymi; w. 129 d. zuchwałej, r. zuchwa-

lej; w. 131 d. szczerością, r. szczyrością; po w. 132 następują w r. dwa wiersze których nie ma w d.:

Lecz stałość w mych fatach, w mojej kolei,
Mniej trzeba żyć dla szczęścia, więcej dla nadziei;

w. 140 (142) d. zmienił się, r. przemienił; w. 141 (143) d. ile, r. ileż; w. 143 (145) d. policzę, r. wyliczę; w. 156 (158) d. Ileż, r. Jeleż; w. 160 (162) d. nieśmiertelne, r. nieśmiertelnej; w. 162 (164) d. piękność, r. piękności; w. 169 (171) d. cudze, r. cuda; po w. 178 d. następują w r. dwa wiersze:

Pokaż się tylko cudzie, pokaż a bez końca,
Sława twoja świat przejdzie, tak jak sława słońca.

w. 186 (190) d. nie ośmieli, r. się nie ośmieli; w. 190 (194) d. daj poznać, r. daj ujrzeć; w 190 i 191 (194 i 195) w r. przestawione; w. data „Krzemieniec 1815“ opuszczona w r. 4. Na k. 27v. bezpośrednio po wierszu Ogród... wpisany pięciowiersz opuszczony w *Pismach*. Tekst brzmi:

Nie chciałem
W lubym oświecać się błędzie.
Coż po nieszczęściu prawdziwym?
Niech błąd sobie błędem będzie,
Byłem tylko był szczęśliwym.

K. Sien.

5. Na k. 107 r. wpisany niezamieszczony w *Pismach* ośmiowiersz:

Pamiętasz gdy przysięgałem
Na Karoliny dolinie
Kochać szarlotkę z zapalem
A zapomnieć o Justynie.

O słaba przysięg potęga,
Bo teźże prawie godziny
Poszła do nieba przysięga,
A westchnienia do Justyny.

K. Sien.

6. Również na k. 107 r. wpisany niezamieszczony w *Pismach* czterowiersz:

Gdy słodkie chwile przemina
Rozkoszy przerwie się wątek
Jeszcze przyjemność jedyną
z miłych czerpamy pamiątek.

K. Sien.

7. Na k. 107 v zanotowany fragment jakiejś scenki dramatycznej:

DORANT

Czy kochasz?

PARNAWSKI

Ja Poeta? nie kochałbym? Proszę?

W miłości wszystkie nasze czerpamy rozkosze.

Najprędzej się unosim w miłosnym zapędzie

I kto kochać nie umie, poeta nie będzie.

K. Sien.

Jest to prawdopodobnie (świadczy o tym nazwisko „Parnawski“) fragment z komedii Aleksego Pirona; *Metromania*. *Pisma* K. Sienkiewicza zawierają (t. I, s. 281 i n.) „Z *Metromanii*, komedii Pirona aktu III, sc. VII“ (fragment) z przypisem: „Karol Sienkiewicz przetłumaczył całą tę komedię; za obszerna do tego zbioru, więc tylko urywek z niej zamieszczamy“. Wszakże w urywku tym nie ma cytatu sztambuchowego, a cała komedia w przekładzie Karola Sienkiewicza nie została nigdy ogłoszona drukiem. „Tygodnik Wileński“, 1817 t. IV s. 9, 42, 370, 385 podaje również fragmenty tej komedii („*Metromania*, Komedia Aleksego Pirona. Tłum. SSS.). Prawdopodobnie jest to inny przekład, a w każdym razie nie zawiera przytoczonego tu urywka.

8. Począwszy od k. 121 r. wpisana jest *Oda do losu* — włączona do *Pism*, s. 284 i n., poprzednio drukowana w „Tygodniku Polskim“, Warszawa, (1819), 219 i n. Odmiany tekstu są następujące: w. 2 d. mnie twój wicher, r. mię twój zapęd; w. 3 d. zuchwały, r. zuchwale; w. 5 d. tronu, r. tronach; w. 8 d. Z tysięcy, r. Tysiąca; w. 10 d. W rękę berło świata trzyma, r. Berło świata w rękę trzyma; w. 12 d. zrywa go zawsze i zrywa, r. z piersi się Jego dobywa; w. 13 d. srogość i zimna..., r. srogość! zimna...; w. 14 d. spoczywa, r. przebywa; w. 18 d. Mowę zamienia na gromy, r. Mówi — za nie małe gromy; w. 20 d. nad, r. pod; w. 22 d. śmiertelni r. śmiertelnie; w. 38 d. niszczy, r. może; w. 48 d. Wolne dusze w pęta, r. Wolną duszę w pętach;

w. 49 d. I, r. A; w. 50 d. Czy czcić przyjaźń, czy pogardę? r. Gdzie czuć pożyczają — gdzie pogardę [!]; w. 53 d. nędznych ludzi, r. równie nędznych; w. 54 d. uwierzy, r. nie wierzy; w. 56 d. Głuche dla niego uszy!, r. Nie czułe dla jego duszy; w. 58 d. wzbogacona, r. wypieszczona; w. 60 d. w ognjach tkliwości bije, r. czułą tkliwość dobije; w. 63 i 64 d. to, r. tu; w. 65 d. nie zmienię, r. zmienię; w. 66 d. I wierność (w „Tygodniku Polskim“ — „mierność“), r. Stałość; w. 69 d. Jedno, r. Zjedna; w. 70 d. po wierności, r. po stałości; w. 71 d. ludzkie, r. Z kajdan; w. 75 d. zmienną losu nagrodę, r. losu zmienno (!) nagrodę; w. 78 d. niech wieczne, r. nie... wieczne; w. 80 d. płynię, r. spłynię; w. 82 d. będzie nasza, r. osłoni nas; w. 83 d. objęła, r. okrzęta (!); w. 98 d. I w tej burzy rozerwana, r. I ty w tej burzy zarwana; w. 100 d. Gdzieżeś Ojców naszych, r. Gdzież jesteś Ojców mych; w. 101 d. bułata, r. bułatu; w. 103 d. nad burze świata, r. na burze świata; w. 106 d. po morzach, r. oceanu; w. 108 d. obie świata..., r. oba światy; w. 110 d. Na nich miecz prawa położył, r. Na nie miecz i prawa ułożył; w. 112 d. u progę, r. u proga; w. 114 d. Bogu, r. Boga; w. 115 d. wyroczni, r. wyroczone; w. 116 d. słońce, r. I to nie; w. 120 d. w nową, r. u nóg; w. 121 d. swymi, r. twymi; w. 124 d. ziemia ciebie się rzeka, r. cię się ziemia wyrzeka; w. 126 d. Męstwo w nieszczęściu, r. Pogardę tronu; w. 133 d. nie wie, r. nic nie wie; w. 134 d. To, r. tu (dwukrotnie); w. 135 d. patrzy w wątpieniu, r. pogląda w drzeniu; w. 136 d. Jak na postrach w przyrodzeniu, r. Tak na postrach przyrodzeniu; w. 139 d. zbladłej gwiazdy przywoła, r. zlekły Gwiazdy swej woła; w. 142 d. sam, r. tam; w. 143 d. wierzy, r. wiernej; w. 144 d. Umierał, r. umarł; w. 146 d. chwając się, r. sunąc się; w. 147 d. wznoszą do ciebie, r. wnoszą do Siebie; w. 148 d. Wołają, w Wiedeń, r. Wołając w Wiedeń.

Zaznaczyć należy, że teksty przytoczone w punktach 2, 4, 5, 6, to prawdopodobnie fragmenty większych utworów nie zamieszczonych w *Pismach*.

20. Teodozy Sierociński

Znany pedagog rzadko jest wymieniany jako poeta. Sztambuch zawiera dwukrotnie (k. 109v, 120 r) wiersz jego *Porównanie* drukowany w „Dzienniku Wileńskim“, 3 (1816) 24. Odmiany tekstu są niewielkie, np. w. 2 d. mię, r. mnie.

21. Hipolit Błotnicki

Nauczyciel Słowackiego, sekretarz Adama Czartoryskiego, również rzadko dziś wspominany jako poeta. W sztambuchu dwukrotnie: k. 109 r. i k. 119 r. wpisany został jego wiersz *Początek fanfaronów*, drukowany w „Dzienniku Wileńskim“, 3 (1816) 22, z drobnymi omyłkami. W rękopisie opuszczono czterowerszowe motto łacińskie z Fedrusa.

22. (Karol?) Podczaszyński

Sztambuch zawiera na k. 46 v bajkę pt.:

MOTYL I PSZCZOŁA

Na kwiecie

Pachnącej róży

Igrał w zawody

Cudnej urody

Motylek hoży —

I w błyszczących łzach jutrzeńki

Zachwycił się swymi wdzięki.

Latając pszczoła

Z ziółek na ziola —

Zmordowana w swej podróży

Siadła na tej samej róży.

Skoro ją Motylek zoczył

Wnet na wyższą gałąź skoczył.

Zbrodnia!

Krzyczy do przechodnia

Ocierać się o mnie śmiało

Mnie przyrodzenie

Drogie odzienie

I wdzięki dało,

A ty niewolniczy rodzie

Ku cudzej wygodzie.

Pszczoła na to:

Teraz lato

Ale niech tylko ciepła przemina

Wszystkie twe bogactwa zginą,

Znikną mamidla

Ulecą w stronę
 Pyłki barwione
 Co zdobią twe skrzydła
 A ty, co się dzisiaj o pierwszeństwo kusisz,
 Za nadejściem zimy z głodu umrzeć musisz.

Podczaszyński

Czy autorem jest Michał czy Karol Podczaszyński? — nie podobna z całą pewnością rozstrzygnąć. Ani jeden, ani drugi nie był poetą. Michał (1779—1835) był dziennikarzem i do historii literatury polskiej przeszedł jako redaktor „Dziennika Warszawskiego“ z lat 1825—26, jako wydawca *Kroniki Emigracji Polskiej*. Jednak nie był on związany z Krzemieńcem. W Krzemieńcu natomiast kształcił się stryjeczny brat Michała, Karol (1790—1860), od 1819 profesor architektury w Wilnie, a w latach 1825—1826 wizytator szkół okręgu wileńskiego, autor dzieł architektonicznych. Być może, iż w młodości parał się poezją i dlatego — ze względu na jego lata krzemienieckie — raczej jemu należy przypisać bajkę przytoczoną.

23. Jan Januszewski

Poza przytoczoną już na wstępie *Odpowiedzią... na bezskuteczne żądania p. Malikowskiej* sztambuch zawiera kilka innych wierszy Januszewskiego. Pewne z nich opuszczono nawet tu jako rzeczy zupełnie błahe; w dodatku autorstwo Januszewskiego nie zawsze jest pewne. Podpis „JJ“ nie jest dowodem rozstrzygającym. Spośród wierszy niewątpliwie Januszewskiego przytoczyć warto następujące:

1. Na k. 87 r. wpisany jest wiersz pt.:

RADA

Mówią, że na dobrą drogę
 Trza wprowadzać przez przykłady,
 Ja przykładów dać nie mogę
 Więc ci dam Karolu rady.

Pierwszą i jedyną radą
 Niech ci będzie miłą cnota,
 To jest grunt, to jest istota
 To szczęścia ludzi zasada.

Ale niech nią dobroć rządzi
 Ta starsza piękności siostra;
 Niech pobożaniem nie błądzi
 I niech nie będzie zbyt ostra.

W jej puklerz bądź zawsze zbrojny
 Jeśli chcesz mieć myśl wesołą
 Bez trosków pogodne czoło
 I umysł zawsze spokojny.

Lecz byś dopełnił szczęśliwość
 Jakiej nam niebo udziela,
 Staraj się przez słodycz, tkliwość
 Zyskać serce przyjaciela.

J. Januszewski Karolowi do sztambucha

2. Na k. 87 v wpisany jest utwór pt.:

DO P. F[AUSTYNY] OBRÓCONEJ DO MNIE PROFILEM

Jak nieprzyjazna dla poezji chwila
 Gdy Panią widzę jedynie z profila.
 I gdy mu pukiel choć spada tak ładnie
 Widok .. pięknych oczów kradnie.
 Gdy ja to piszę, tymczasem
 Odwróca się do mnie pół facem
 Ożywia tym mego ducha
 Toteż się rzeczy przecudnych nasłucha.
 A gdy się Jej zaczęcie moje podobało
 Obraca się twarzą całą.
 Zrobiwszy zatem wstęp taki
 Trzeba tu palić przysmaki
 Niech milczy Pallas, Juno i Wenera
 Jabłko im złote... odbiera
 Już i wy trzy siostry Gracie
 Po co przychodzić nie macie
 Ona was wszystkich w tej dobie
 Połącza w sobie.

Lecz oto oczy podnosi do góry.
 Któryż człowiek, lub Bóg który
 Z swojej skóry nie wyskoczy,
 Kiedy zobaczy te oczy
 Ale kiedy łyzy (z) nich płyną
 Wtenczas to boska...

Ranisz me serce okropnym postrzałem,
Tak że dla ciebie wreszcie oszalałem.

Jako więc taki szalony
Zrobiwszy piękne ukłony

Choćbym mógł nawet mówić jeszcze tyle
Odpocznę sobie na chwilę
Może spoczynek takowy
Powróci mi rozum zdrowy
Żebym mógł opiewać godnie

Jaką jest wielką twoich wdzięków siła
I jak miłości pochodnie
W moim sercu rozpałała.

3. K. 102 v zawiera wiersz pt.:

ZEUXIS

Gdybym tę sztukę posiadał
Która wslawiła Zeuxisów
Z wybranych w dziewczętach rysów
Piękność bym składał.

Umieściłbym w tym portrecie
Skład twarzy i białość Józi
Wziąłbym świeżość Filorecie
Cesi wdzięk buzi.

Dałbym jej uśmiech Lucyny,
Uśmiech co serce unosi
Kasi usta jak maliny,
Spojrzenie Zosi.

Nadałbym Elżusi żywość
Której wszystko ulec musi,
Niewinną Kloi lekliwość,
Skromność Annusi.

Wziąłbym od pięknej Urszuli
Jej rysów rozkosz pieszczoną,
Wziąłbym kształtną kibić Juli
I Tekli łono.

Ale stój nowy Zeuxisie!
Gdybyś pędzla użyć umiał,
Wziąłbyś za twój wzór Marysię
I świat byś zdumiał.

4. Na k. 103 r. wpisano wiersz pt.:

STAŁOŚĆ MODNA

Niechaj się wszyscy z Młodzieży
 Stałymi zostać nie ważą!
 Czyż jedną kochać należy
 Gdy wszystkie kochać się każą?
 Natury samej wyroku
 Radzę się w tym wszakże przecie.
 Nie jeden kwiatek w bukiecie
 Nie jedna pora jest w roku.

Wzdychałem do Zosi i Józi
 Wielbiłem Kasię, Elżusię
 Kochałbym się dotąd w Rózi,
 Lecz zobaczyłem Annusię
 Idąc za serca rozkazem
 A znając wyboru ciernie
 Postanawiam kochać wiernie
 Wiernie, ale wszystkie razem
 JJ.

24. Erazm Słowacki

O wierszach stryja Juliuszowego wiadano od dawna. Najpełniejszą notkę biograficzną poświęcił mu Manfred Kridl¹¹. Wiersze te wszakże dotąd nie były znane. Ze względu na bliskie pokrewieństwo z Juliuszem Słowackim warto podać tu wszystkie wiersze, mimo że nie są one świetne.

1. Na k. 87 v wpisany został najważniejszy z nich, poświęcony bratu Euzebiuszowi:

DO DWÓCH PORTRETÓW, Z KTÓRYCH JEDEN Z GNIEWEM
 DRUGI Z UŚMIECHEM ODDANY

Ty już na łonie śmierci, a ja w ciągu życia.
 Cóż dziwnego że nasze portrety odmienne?
 Twym udziałem spokójność, mym troski codzienne
 Tyś wszystko przeżył — ja mam wszystko do przebycia.

¹¹ *Listy Juliusza Słowackiego* zebrane i częściowo ogłaszane przez L. Méyeta, t. III przygotował do druku na podstawie autografów Manfred Kridl, Warszawa 1915, s. 1—3.

Do portretów Euzebiego — i Erazma z których pierwszy
Z uśmiechem, a drugi z gniewem oddany p(rzez) Erazma

2. Na k. 111 r wpisano bajkę pt.:

SŁOWIK I KOS

Kiedy w ciemnej gęstwinie słowik wdzięcznie śpiewał
Siadł przy nim Kos, naprzód się nad głosem zdumiewał
I rzekł potem: „Gdybym był tyle doskonały
Nie kryłbym się i, winnej szukając mi chwaly,
Na samym froncie bym siedział.”
„Mały zysk, wielka strata — słowik odpowiedział —
Jeden chwali, sto gani, a tysiąc zazdrości,
Takim jak ja najlepiej w głuchej samotności”

Erazm Słowacki

3. Tamże wpisana bajka:

OSZUST I PAJĄK

„Głupia to mucha, — mówił oszust do pająka —
Co się w twą przędzę zabląka
Nie wiem jak, gdy tu siedzisz, głód cię nie umorzy
Bo kogóż zguba nie strwoży?
Mucha cię pozna z daleka
I od twych siideł ucieka.”
„Nie lękaj się tak o mnie, — pająk odpowiedział —
Gdyby mi tu źle było pewnie bym ie siedział
Lecz znaj o tym że muchy są głupie jak ludzie,
Bawią ich takich jak my oszustów mamidła
I wtenczas się postrzegą na szczerej obłudzie,
Kiedy ich bez ratunku splączą nasze sidła.
Dziwi więc mnie tve pytanie
Gdyż w jednym jesteśmy stanie
Ty oszust i ja taki, mamy głupców zgraje;
I tobie okpić łatwo i mnie się udaje”.

Erazm Słowacki

4. Na k. 111 v wpisano bajkę pt.:

TULIPAN I ZIOŁA

„Piękny jestem” — tulipan mówił, dumny z siebie,
Korzyły mu się zioła, aż w nagłej potrzebie,

Zdeptano go i ziołom pierwszeństwo oddano
 Gdy ich do rany szukano.
 Tak nad pożytkiem próżność potąd zbiera plony
 Aż wartość jego poznać człek będzie zmuszony,
 O ileż to na świecie wolni od boleści
 Depczemy ziół pod nogą, gdy kwiat ręka pieści

Erazm Słowacki

5. Na k. 113 v podana bajka:

ORZEŁ I ROLNIK

Usiadł orzeł na pługu i do chłopca rzecze:
 „O nadto dobry człowiecze!
 Dlaczegoż niezmordowany
 Pracujesz na swe tyrany?
 Ucisk oni oddają wzamian za pożytki.”
 „Ja się też mszczę nad nimi, bo niosę im zbytki
 Znajże tego kto chciwy mierności się rzeka
 Rozkosz pieści w pokoju, w progu boleść czeka”.

E. Słowacki

25. Euzebiusz Słowacki

Sztambuch zawiera cztery utwory ojca Juliusza Słowackiego.
 1. Na k. 57 r wpisano niezatytułowany wiersz skierowany do Aleksandra:

Łaskawym Nieba wyrokiem
 Widzimy tę świętą głowę,
 Co swej dobroci urokiem
 Zniewala świata połowę.

Monarcho groźnej północy,
 I ludów z odwagi znanych,
 By nic nie uszło Twej mocy
 Władniesz sercami poddanych.

Jak słońce co równo świeci
 Dla niskich wiosek i grodów,
 Tak równo kochasz swe dzieci,
 Ojciec tysiąca narodów.

Wielbim, uwielbią potomni
 Boską dobroć w Twojej osobie,
 I świat nigdy nie zapomni
 O Tytusie i o Tobie.

Już chwała wieniec ci wije
 Do Bogów podnosi cnota,
 My powtarzamy: „niech żyje
 Rodu ludzkiego pieszczota!”

Słowacki

2. Od k. 57 v rozpoczyna się

ODA

Na obchód uroczysty d. 15 sierpnia 1812 w Wilnie

*Cara deum soboles, magnam Iovis incrementum
 Adspice; venturo lactentur ut omnia saeclo.*

Verg.¹²

Skądże te nagłe wzruszenie
 Jakie to imię świat głosi?
 Czemu od osi do osi
 Wznoszą się radości pienia?
 Czemu te światel tysiące,
 Którymi Wilno goreje?
 Te ludu okrzyki grzmiące,
 To wesele, te nadzieje?
 Gdy zewsząd wojna i postrach i trwoga,
 Jakiegoż to święto Boga?

Święto władcy Europy,
 Od Tagu do Wołgi brzegu,
 Przed którym wszystko ulega,
 Gdzie tylko postawi stopy.
 Święto prawodawcy ludów,
 Święto posłańca wyroków,
 Co wśród zwycięstw, dzieł i trudów,

¹² Cyt. z Wergiliusza *Bukolik* (Ecl. IV w. 49 — i 52).

Słowa te w przekładzie Zofii Abramowiczówny brzmią:

...Bogów najmilsze dziecię, Jowisza wielki potomku,
 ...Patrz, jak wszystko dokoła z przyszłego się wieku raduje.

Już sławą dosiǳł obłoków,
I za jedyną prac swoich nadgrodeǳ
Walczy o ludów swobodę.

W przepaść nierządu popchnięta
Drogą zdrady i przemocy,
Polska przez Synów północy
Miała narzucone pęta,
Od lat dwudziestu te mury
Widziały plemię Ładogi;
Żaloba, smutek ponury,
Zaległy tych domów progi,
Przyszedł dzień zemsty, pierzchnęli przychodnie,
Swiecą radości pochodnie.

Wczoraj na tej ziemi stały,
Wczoraj jeszcze, Rusi tłumy
I, pełne szalonej dumy,
Bogów na bój wyzywały!
Skupiali zastępy swoje
Wlekli ogromy i działa.
Błyszczały miecze i zbroje.
Wzburzyła się północ cała:
Grozili sami od strachu wybladli!
Grom uderzył, na twarz padli.

Gdzież są? w jakie więc krainy
Spłoszone zgraje zabiegły?
Już przed zwycięzcą uległy
Twierdze i Dniepru i Dźwiny.
Gdzie północ czarne zasłony
Nad mroźną ziemią rozszerza,
Już słońcu nie lube strony
Widzą zdobywcę rycerza,
Ci, co nie dawno rozkazywać śmieli,
Gdzie są? i gdzie stanęli,

Tak, gdy w ślad króla młodziana
Szły zwycięskie Macedony,
Dariusza wojsk miliony
I pycha Azyji Pana
Razem znikły... Lecz co czynię?
Jakie porównanie kreślę?

Ach wszystko gaśnie i ginie,
 Gdy o tej wielkości myślę!...
 Jowisz brwi zmarszczył... zadrzał świat zdumiony,
 Oto jest obraz zblizony.

Dowcipne Greków zmyślenia,
 Kadma i Alcyda trudy,
 Starożytność z swymi cudy
 Nie jest trudną do wierzenia.
 Czymże są dawne wyprawy,
 Te przechadzki, za któremi
 Szło widmo znikomej sławy,
 A za nim zniszczenie ziemi?
 Dzisiaj ta ręka, co podbija kraje,
 Pokój i prawa im daje.

Wszakże już po długim boju
 Łąd Europy oddycha,
 Zdradna Albionu pycha
 Nie zamąci jej pokoju.
 Jeszcze gdzieś z północnej strony
 Zaryczała jęcza błada,
 Ale już grot wymierzony,
 Pocisk wypadł lub wypada:
 Nic go nie wstrzyma w zwycięskim zapędzie,
 Ta wojna ostatnią będzie.

Polacy! o nas się toczy
 Groźna walka i bój krwawy.
 Potomność... pięć wieków sławy
 Na nas dziś zwróciły oczy.
 Idźmy gdzie droga wskazana
 W Zygmunatów, w Batorych ślady,
 Już krew współbraci przelana
 Stawi nam piękne przykłady.
 Gdy laur zwycięstw uwieńcza ich czoła
 Idźmy, gdzie Ojczyzna woła.

Słowacki

Oba cytowane dotąd wiersze podpisane są „Słowacki“, co mogłoby dopuszczać możliwość autorstwa Erazma. Jednakże *Ode* napisał Euzebiusz i ogłosił w osobnej broszurze w Wilnie 1812. Ze względu na to, że jest to utwór ojca Juliusza Słowackiego,

utwór nie włączony do zbiorowego wydania *Dzieł* Euzebiusza, a egzemplarze broszurki ulotnej z 1812 są dziś niezmierną rzadkością przedrukowano tu tekst utworu w całości za pierwodrukiem. Różnica tekstowa między pierwodrukiem i tekstem sztambucha jest tylko jedna: w. 9 r. przestrach. Ponadto w r. opuszczono przy podpisie tytuł „Profesor Literatury Polskiej w Uniwersytecie Wileńskim“.

Wiersz *Łaskawym Nieba wyrokiem* wpisany został tym samym charakterem pisma co *Oda*... i bezpośrednio przed *Odą*. Z tego względu należy autorstwo przyznać Euzebiuszowi.

3. Na k. 110v przytoczona została bajka *Struś*, z Dorata; drukowana w t. IV *Dzieł* w Wilnie w 1825, s. 357. Odmiany tekstu są następujące: w. 5 d. was tylko, r. już tylko; w. 6—7 d. Uyrzycie, rzekł me zaszczyty |Otrę o niebios błękity, r. Nie zawiodę was zawoła; Wyścignę w locie sokoła...; w. 9 d. patrzcie na sklep nieba, r. sięgam szczytu nieba; w. 10 d. rozpierze, r. rozszerza; w 12 d. podszedł, r. doszedł; w 14—15 d.

Nic nie było z całej drogi:

W piasku mu ugrzęzły nogi,

r. Wszystko na próżnym skończyło się wrzasku

Nogi mu uwiązły w piasku;

w. 18 d. Między nami, r. Między Ichmość...;

4. Od k. 112r zaczyna się wiersz:

DO MELINY

Wy których dotąd świętem wielbił dary,

Córy pamięci, Parnasu boginie!

Zrywam me śluby i cofam ofiary;

Was wszystkich pięknej poświęcam Melinie.

Nie chcę być więcej mędrce, ni poeta,

Ani uczonym suszyć się kłopotem,

Melina moją chwałą i zaletą,

Melina muzą, Melina przedmiotem,

Na co mi szukać w nudnej bazgraninie,

Czym była Rzymu, czym Troi kraina?

Niech Rzym przepada, niechaj Troja ginie,

Oby mi tylko sprzyjała Melina.

Co mi pomoże, gdyby moje pienie
Zyskało świata oklask i zalety,
Gdy czarujące Meliny spojrzenie
Od nieszczęsnego odwróci poety?

Wśród tych blasków byłbym nieszczęśliwym,
Smutną by dla mnie była każda chwala,
Gdyby Melina, zamiast nazwać tkliwym,
Oziębłe imię rozumnego dała.

Nie chcę rozumu, zrzekam się Nauki,
One przyczyną mojego cierpienia.
One, mym słowom dając postać sztuki,
Każą jej wierzyć, że są bez znaczenia.

To, co z pełności serca wypłynęło,
Czułości mojej zbyt wierne obrazy,
Melina bierze za rozumu dzieło;
I patrzy na nie jak na czcze wyrazy!

Rzucam więc książki, wiersze moje palę,
Sławy mnie odtąd nie uludzą dymy;
Twe piękne oczy, twoich ust korale,
Więcej szacuję jak Homera rymy,

W jarzmo miłości zawsze giąłem szyję,
Straciłem życie w miłosnym obłędzie.
Melino, póki serce w piersiach bije
Ono dla ciebie poświęcone będzie.

A jeśli czasem pisać mi się zdarzy,
Wielbić twe wdzięki będą wiersze moje,
Do twoich one przyniosą ołtarzy.
Prócz twej pochwały o żadną nie stoję.

Euzebi Słowacki

26. Wiersze anonimowe¹³

Spośród licznych wierszy anonimowych zasługują na przypomnienie tylko niektóre.

1. Na k. 17v wpisana jest dowcipna bajka:

BAYKA

Kto to leży, słyszysz, Chłopie?
Grabarz, Panie, chłop powiada.
Jak kto dołki pod kim kopie
Na ostatek sam w nie wpada.

2. Z bajką Korsaka (por. poz. 16) wiąże się wpisana na k. 44v:

ODPOWIEDŹ

Przybywszy do Dunajowiec pożegnać się przed wyjazdem do Warszawy z moim dowódcą czytałem list Pana pisany do tegoż w którym znalazłem pochlebny i przyjemny dodatek dla mnie.

Gdzie po wierszach do Generała
Bajeczka mi się dostała,
Bajka śliczna,
Alegoryczna.
Wszędzie w niej pióra czuć się daje dzielność,
Osnowa bujna i myśli rzetelność,
Trafne spadki,
I wiersz gładki,
Talent dobrego Polaka,
Słowem talent Korsaka.

¹³ Spośród poetów sztambucha da się ustalić następujące nazwiska: Hipolit Błotnicki, Kazimierz Brodziński, Alojzy Feliński, Antoni Gorecki, Feliks Gumiński, Jan Januszewski, Maurycy Jarmund, Franciszek Dionizy Książnin, Rajmund Korsak, Józef Korzeniowski, Ludwik Kropiński, Wiktor Lenkiewicz, Antoni Malczewski, (Felicja) J(oanna) Malikowska, Marcin Molski, Franciszek Morawski, Julian Ursyn Niemcewicz, Ludwik Osiański, (Karol?) Podczaszyński, Józef Rzewuski, Karol Sienkiewicz, Teodozy Sierociński, Erazm Słowacki, Euzebiusz Słowacki, Stanisław Trembecki, Kantorbery Tymowski, Tadeusz Wasilewski, J. Wolski, Tymon Zaborowski, Jerzy Zakrzewski, Paulin Żegocki. Nierozwiązane pseudonimy i kryptonimy są następujące: Faustyna K., Malwina, Marie, M. C., P. P. P. p-z, W. B., X. W. (D. W.) z poetów obcych tłumaczono wiersze: Fessela, Floriana, Macphersona, Metastasia, Pirossa.

Chciałbym nawzajem bajką odpowiedzieć bajce lecz toby była walka nierówna.

Walka karia z Olbrzymem
Kończę więc prozą nie rymem

i polecam mnie jego szanownej przyjaźni.

3. Począwszy od k. 45r wpisany jest słaby pod względem artystycznym, ale ważny jako dokument historyczny *Wiersz do X-cia Adama Czartoryskiego przeciw zdaniom Zamoyskiego, Wodzickiego i Szaniawskiego*. Wiersz ów wymaga obszernego komentarza, którym winni zająć się historycy.

4. Na k. 54r wpisany jest bardzo zręczny dwuwiersz:

EPIGRAMMA POD STATUĄ NIOBY

Z żyjącej gniew Jowisza w kamień mnie obraca
Praxytel zaś z kamienia znów mi życie wraca.

5. Dwa epigramy skierowane są ostrym żądłem przeciw żonom. Na k. 81r czytamy:

NAGROBEK ZONIE

Ach! jak jest mojej żonie dobrze pod tym głazem
Dla własnego spoczynku i dla mego razem.

Zaś na k. 107v:

EPIGRAMMA

Długo ktoś szukał rymu trudnego na mużę,
Ujrzał żonę, a nie chcąc wspomniał na meduzę.

6. Dwa wiersze anonimowe zamieszczone na k. 59v. *Na portret kłamacy; Pies dobry* — były drukowane również anonimowo w „Pamiętniku Warszawskim“, IV (1816) 224.

7. Na k. 72r wpisany jest epigram do Sio...

Lecz podług powszechnej wieści,
Gdy już przyjdzie lat trzydzieści,
Wówczas kobieta niech bierze
Nie romanse, lecz pacierze.

8. Począwszy od k. 124v wpisany jest przekład *Kantaty Metastazego Zazdrość*. Utwór był w pierwszych dziesiątkach lat XIX w. popularny. Inny przekład jego (również anonimowy) podaje „Tygodnik Wileński“, 4 (1817) 396—397.

9. Sztambuch zawiera dwa fragmenty przekładu *Pieśni Ossjana*. Od k. 94v wpisana jest *Pieśń Ryno na śmierć Oskara*, od k. 95v fragment zatytułowany *Do Gwiazdy Wieczornej*. Oba fragmenty — dzieło anonimowego tłumacza — nie są wyjątkami ze znanych przekładów: Ignacego Krasickiego, Franciszka Dionizego Książnina, Konstantego Tyminieckiego. Nie jest to żaden z przekładów zanotowanych w bibliografii zestawionej starannie przez Mariana Szyjkowskiego w dziele *Ossjan w Polsce*, Kraków 1912, s. 167 i n. Można tylko co do autorstwa wysunąć pewien domysł: „Pamiętnik Warszawski“, 6 (1816) 473 i n. podał *Ostatni Hymn Ossjana* w przekładzie Krzemieńczyanina, Jana Januszewskiego. Fragment to zupełnie inny. Można wszakże przypuszczać, że to Jan Januszewski jest tłumaczem i tych nieopublikowanych fragmentów.

Uwaga. Już po oddaniu do druku niniejszej pracy ukazało się trzecie kolejne wydanie *Marii* w B N. opr. przez Ryszarda Przybylskiego (Wrocław-Kraków 1958). W dodatku zawiera ono *Wiersz pisany z Wołynia do Al. Chodkiewicza*, ale niestety podany za pierwodrukiem, a więc z wieloma błędami.